

Bazar na Jurowieckiej do likwidacji

Targowisko przy ulicy Jurowieckiej w Białymstoku przestanie istnieć pod koniec czerwca.

Prezydent miasta Tadeusz Truskolaski nie przedłuży handlarzom umów dzierżawy. Postara się jednak zapewnić im godziwe miejsca pracy.

- Chcę, aby handlarze z placu Inwalidów sami znaleźli swoje miejsce na mapie Białegostoku. Będziemy z nimi rozmawiać i proponować różne rozwiązania. Bazar na pewno zniknie z centrum, ale ci ludzie nie zostaną pozbawieni możliwości uczciwej pracy - deklaruje prezydent.

Ostatni dzień czerwca będzie ostatnim dniem istnienia targowiska w centrum. Później miasto będzie miało dwa miesiące na jego uprzątnięcie i ogłoszenie przetargu na zagospodarowanie. Już wiadomo, że wystartuje w nim spółka Jagiellonia, która ma w planach budowę galerii handlowej na terenie stadionu. Współinwestorem galerii jest niemiecka firma deweloperska ECE. Inwestycja pochłonie kilkadziesiąt milionów euro. Nie wykluczone, że o miejsce do handlu zawalczą też kupcy bazarowi.

Ich przedstawicielka Maria Warwas była nieuchwytna. Ale jej koledzy z Jurowieckiej byli zgodni:

- Jeżeli zdobędziemy pieniądze, na pewno nie odpuścimy i wystartujemy w przetargu - mówią.

Nie mają jednak pomysłu na to, skąd je wziąć.

Jan Dobrzyński, do niedawna wojewoda podlaski, był entuzjastą targowiska w centrum miasta i równocześnie przeciwnikiem galerii Jagiellonia. Robił, co mógł, aby pozostało na placu Inwalidów. Handlarzy zapewniał, że zrobi wszystko, aby nic się nie zmieniło. Najmocniejszym ciosem wymierzonym w Jagiellonię było uchylene planu zagospodarowania dla ulicy Jurowieckiej. Dobrzyński uznał, że miejscy urzędnicy złamali prawo, bo dołączyli do planu niewłaściwą mapkę.

Nowy wojewoda Bohdan Paszkowski do sprawy podchodzi mniej zasadniczo.

- Znam sprawę raczej przez moją pracę w urzędzie miasta [w poprzedniej kadencji

samorządu pełnił funkcję sekretarza miasta]. Pozostaje ona w gestii władz samorządowych. Chodzi o plany zagospodarowania przestrzennego i tutaj rada miasta jest władna do podejmowania decyzji. One oczywiście muszą być zgodne z prawem. Potrzebny jest tylko nadzór merytoryczny wojewody - w pierwszych dniach urzędowania

Bohdan Paszkowski.



Gazeta Wyborcza

